

Sygn. akt *I ACa 472/19*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia: Andrzej Daczyński

Sędziowie: Marek Górecki

Marcin Miczke (del.)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2020 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. K.**

przeciwko **Spółdzielni (...) w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 13 lutego 2019 r. sygn. akt XII C 1792/17

I. oddala apelację;

II. przyznaje pełnomocnikowi powoda rady prawnemu M. O. od Skarbu

Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu 4.428 zł brutto tytułem kosztów

nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Marek Górecki Andrzej Daczyński Marcin Miczke

I ACa 472/19

UZASADNIENIE

Powód W. K., działając samodzielnie, wniósł o zasądzenie od pozwanej Spółdzielni (...) z siedzibą w P. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci jego godności.

Pismem z dnia 16 października 2017 roku powód złożył wniosek o zwolnienie go od ponoszenia kosztów postępowania i przydzielenie mu pełnomocnika z urzędu.

Postanowieniami wydanymi w dniu 30 stycznia 2018 roku referendarz sądowy przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu uwzględnił częściowo żądanie powoda w zakresie zwolnienia go od kosztów sądowych i oddalił jego wnioski o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztu zastępstwa procesowego.

W piśmie z dnia 30 stycznia 2019 roku powód ponowił wniosek o ustanowienie dla niego pełnomocnika z urzędu - do wniesienia apelacji, uwzględniony postanowieniem z dnia 12 lutego 2019 roku.

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2019 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu powództwo oddalił, odstąpił od obciążenia stron nieuiszczoną opłatą sądową i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawą tego orzeczenia są następujące ustalenia faktyczne:

Powód W. K. odbywa w Zakładzie Karnym we W. karę dożywotniego pozbawienia wolności. Prawo do warunkowego przedterminowego zwolnienia nabył on z dniem (...) roku.

Pozwana Spółdzielnia (...) - zgodnie z wpisem w Krajowym Rejestrze Sądowym - zajmuje się działalnością handlową i produkcyjną.

(...) d/s Orzekania (...)w S. - orzeczeniem z dnia(...) roku - zaliczył powoda na stałe do znacznego stopnia niepełnosprawności.

Powód nie jest zatrudniony w zakładzie karnym - mimo składania w tym przedmiocie wielu próśb w formie pisemnej. Brak jest bowiem miejsc pracy i to zarówno o charakterze pomocniczym, jak i porządkowym. Z kolei kontrahenci spoza więzienia wykluczyli taką możliwość.

W piśmie z dnia 19 lipca 2017 roku powód zwrócił się do pozwanej Spółdzielni z prośbą o udzielenie mu w tej samej formie informacji o szansie na zatrudnienie i kryteriach, jakie musi w tym kierunku spełnić, dołączając w/w orzeczenie. Nie uzyskał jednak odpowiedzi na zapytanie. Z rozmowy telefonicznej przeprowadzonej z M. D. powód dowiedział się, że pozwana nie przeprowadzała rekrutacji, że rzeczywiście nie wysłano do niego odpowiedzi na wystosowane pismo oraz że przesłane dokumenty - z uwagi na ochronę danych osobowych - zostały zniszczone.

Powyższą sytuację powód odebrał jako poniżającą i naruszającą jego godność. Uznał, że pozwana kieruje się w stosunku do niego nienawiścią i to zwłaszcza wobec faktu, że jest on osobą niepełnosprawną i pozbawioną wolności.

Na gruncie ustalonych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne.

Wskazał, że dobra osobiste to wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z osobą ludzką, decydujące o jej bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem jej odrębności psychicznej, fizycznej i możliwości twórczych.

Godność, na naruszenie której powoływał się powód, ujęta została w otwartym katalogu dóbr osobistych pozostających pod ochroną prawa cywilnego, przewidzianym w art. 23 k.c.

Z kolei z przepisu art. 24 k.c. wynika, że przesłankami tej ochrony są naruszenie lub zagrożenie dobra osobistego i bezprawność zachowania sprawczego, a środkiem ochrony, w razie dokonanego naruszenia jest między innymi zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego.

Naruszenie dobra osobistego powinno być rozpatrywane na płaszczyźnie faktycznej, przy zastosowaniu kryterium przeciętnych reakcji w społeczeństwie, mogących doprowadzić do negatywnych odczuć po stronie poszkodowanego.

Z kolei pojęcie bezprawności dotyczy obiektywnej kwalifikacji danego czynu z punktu widzenia jego zgodności z ustawą i zasadami współżycia społecznego. Obalenie domniemania bezprawności zachodzi w warunkach działania w oparciu o przepisy prawa, zasady współżycia społecznego, zgodę pozwanego, czy w ramach wykonywania prawa podmiotowego.

Brak w okolicznościach sprawy podstaw do przyjęcia, że zachowanie pozwanej naruszyło dobro osobiste powoda.

Nie można było przesłanki tej uznać za udowodnioną tylko w świetle jego zeznań. Powód nie przejawiał innej inicjatywy dowodowej w kierunku wykazania, że rzeczywiście jego godność osobista doznała - w przyczynowym związku z zachowaniem pozwanej - jakiegokolwiek uszczerbku. Prawdą jest, że nie uzyskał on od niej odpowiedzi na zawarte w jego piśmie pytania oraz że zarówno pismo to, jak i załączony do niego dokument, zostały przez pozwaną zniszczone. Jednak w związku z tym zachowaniem można pozwanej zarzucić jedynie niedbalstwo, brak rzetelności, ewentualnie dobrej woli, zwłaszcza wobec faktu odbywania przez powoda kary pozbawienia wolności, z istoty swej narzucającej pewne ograniczenia. Jednak w ocenie Sądu, pozostawało ono w zgodzie z przyjętą u niej procedurą, polegającą na umieszczaniu ofert pracy - stosownie do zapotrzebowania i możliwości finansowych - w systemie elektronicznym i reagowaniu dopiero na złożone w odpowiedzi zgłoszenia. Sytuacje takie, choć nie zasługują w pełni na aprobatę nie są - i to w najróżniejszych relacjach - odosobnione. Sąd zauważył dodatkowo, że zniszczone przez pozwaną pismo i załączony do niego dokument miały postać kserokopii, stąd nie mogły być one przez powoda ponownie wykorzystane.

Materiał zebrany w sprawie nie dał żadnych podstaw do uznania, że zachowanie pozwanej pozostawało w jakimkolwiek związku z niepełnosprawnością powoda czy odbywaniem przez niego kary. Nie potwierdził on również, by w trakcie prowadzonej rozmowy telefonicznej doszło do naruszenia jego dobra osobistego. W tak ukształtowanej sytuacji, reakcja powoda była wynikiem nadmiernie zindywidualizowanej wrażliwości, nie mając pokrycia w przeciętnych odczuciach funkcjonujących w społeczeństwie.

Zachowanie pozwanej nie miało też cechy bezprawności. Zarzuty powoda koncentrowały się na nieudzieleniu mu przez pozwaną w żądanej przez niego formie odpowiedzi na zadane pytania i zniszczeniu jego pisma wraz ze wspomnianym dokumentem, a takie zachowanie pozwanej mieściło się w granicach prawa. W świetle obowiązującej w 2017 roku normy z art. 22¹ k.p. - bez zgody kandydata do pracy, prawo do przetwarzania jego danych obejmowało wyłącznie niezbędne do ewentualnego zatrudnienia dane personalne jak: data urodzenia, imiona rodziców, miejsce zamieszkiwania, wykształcenie, przebieg dotychczasowego zatrudnienia. Korespondowało to z normą z art. 23.¹ pkt. 2 ustawy o ochronie danych osobowych, zezwalającą na ich przetwarzanie wyłącznie w zakresie realizacji uprawnień czy obowiązków naznaczonych przepisem prawa oraz z normą z art. 23.¹ pkt. 1 zezwalającą na przetwarzanie dalej idących danych osoby ubiegającej się o zatrudnienie, wyłącznie za jej zgodą. Ponieważ z korespondencji powoda wynikały także takie dane jak: kondycja zdrowotna, miejsce i cel pobytu, zachowanie pozwanej odpowiadało tym normom. Usunięcie, bowiem tej korespondencji usuwało jednocześnie obawy zapoznania się z tymi danymi przez inne podmioty i ewentualnego ich wykorzystania. Nie były one ważne wobec nieistnienia w tym momencie u pozwanej miejsc pracy do objęcia. Ponadto dokumenty te (pismo i decyzja) powód przekazał pozwanej w kserokopii - co dawało jej uprawnione przeświadczenie co do posiadania ich przez powoda w oryginale.

Żądanie powoda nie zasługiwało zatem na uwzględnienie wobec braku naruszenia przez pozwaną dobra osobistego powoda i niemożności przypisania jej działania bezprawnego.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożył powód, zarzucając:

- bezzasadną odmowę udzielenia mu pomocy prawnej z urzędu,
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie przez Sąd wadliwej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów na okoliczności przesłankowe dla przydzielenia mu pełnomocnika z urzędu,

- naruszenie art. 69 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez jego niezastosowanie,
- naruszenie art. 6 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie,
- przewlekłość postępowania.

W uzupełnieniu apelacji, powód reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, podniósł dalsze zarzuty apelacyjne, a mianowicie:

- nieważność postępowania z mocy art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z pobawieniem powoda możliwości obrony swych praw na skutek nieustanowienia dla niego pełnomocnika z urzędu na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym,
- naruszenie art. 227 w zw. z art. 236 k.p.c. poprzez nieustosunkowanie się przez Sąd do wniosku o przeprowadzenie dowodu z nagrania rozmowy telefonicznej pomiędzy powodem a pracownikiem pozwanej, przeprowadzonej w dniu 12 października 2017 r. i zaniechanie wystąpienia do właściwego operatora telekomunikacyjnego obsługującego pozwaną z wnioskiem o wydanie tego nagrania - o ile takie nagranie istnieje,
- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe uzasadnienie wyroku,
- naruszenie art. 24 k.c. w zw. z art. 23 k.c. poprzez błędną wykładnię skutkującą uznaniem, że nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda,
- naruszenie art. 181a § 1 i 3 prawa spółdzielczego poprzez ich niezastosowanie,
- naruszenie art. 23 ust. 1 w zw. z art. 7 pkt 7 ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. przez błędną wykładnię co do formy zgody na przetwarzanie danych osobowych,
- naruszenie art. 7 pkt 2 pow. wj ustawy poprzez jego niezastosowanie,
- naruszenie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, na mocy którego pozwanej w przypadku oddalenia powództwa - winna zostać zasądzona kwota 5.400 zł a nie 7.200 zł.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 80.000 zł i obciążenie pozwanej kosztami postępowania za obie instancje. Zawnioskowano także o przyznanie pełnomocnikowi powoda kosztów udzielonej mu i nieopłaconej nawet w części pomocy prawnej z urzędu.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Bezzasadny okazał się zarzut nieważności postępowania wskutek pozbawienia powoda możliwości obrony swych praw (379 pkt k.p.c.), który podlegał rozpoznaniu w pierwszej kolejności - ze względu na najdalej idące skutki procesowe.

W świetle ugruntowanych poglądów judykatury, pozbawienie strony możliwości obrony jej praw polega na tym, że z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, a skutki tego uchybienia nie mogą być usunięte w toku sprawy przed wydaniem orzeczenia, które kończy postępowanie w danej instancji. Chodzi zatem tylko o takie uchybienia procesowe, które w praktyce uniemożliwiły stronie podjęcie stosownej obrony przed wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia sporu (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27

listopada 2013 r., sygn. akt V CSK 544/12, LEX nr 1438426; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2012 r., sygn. akt IV CSK 403/11, LEX nr 1225122).

Pozbawienia prawa do obrony skarżący upatruje w tym, że odmówiono mu ustanowienia pomocy prawnej z urzędu we wstępnej fazie procesu - postanowieniem referendarza sądowego z dnia 30 stycznia 2018 r.

Nie ma jednak racji skarżący, że w sprawie od samego początku istniały podstawy do ustanowienia pełnomocnika z urzędu, skoro powód uzyskał ostatecznie korzystne dla siebie rozstrzygnięcie w tym zakresie - postanowieniem z dnia 12 lutego 2019 r., wydanym po zamknięciu rozprawy w dniu 30 stycznia 2019 r. i przed ogłoszeniem wyroku w dniu 13 lutego 2019 r.

Należy bowiem zauważyć, że referendarz sądowy, motywując swoją decyzję wskazał na brak nieporadności po stronie powoda (mimo jego niepełnosprawności) oraz nieskomplikowany pod względem faktycznym i prawnym charakter sprawy, a orzeczenia tego nie zaskarżył, a zatem jego podstaw nie zakwestionował, powód w trybie zażalenia, mimo pouczenia go o sposobie i terminie wniesienia tego środka odwoławczego.

Przy czym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, udział pełnomocnika rzeczywiście nie był natenczas w sprawie potrzebny skoro powód, choć niewidomy, przy pisaniu pism procesowych korzystał z pomocy przewodnika i współwięźniów, a nieskomplikowany charakter sprawy wynikał choćby z ubogiego materiału dowodowego do przeprowadzenia - ograniczonego w zasadzie do osobowych źródeł dowodowych, mało złożonej podstawy faktycznej sporu i oczywiście, również dla powoda, podstawy prawnej żądania.

Natomiast ustanowienie dla niego pełnomocnika z urzędu - postanowieniem z dnia 12 lutego 2019 r. - było odpowiedzią na wniosek powoda „o przydzielenie pełnomocnika do wniesienia apelacji od wyroku, który będzie odczytany w dniu 12.02.19 r.”, zawarty w piśmie z dnia 30 stycznia 2019 r.

Pozytywne dla powoda orzeczenie w tej materii uwzględniło też oświadczenie powoda zawarte w piśmie z dnia 21 listopada 2018 r., że nie będzie odtąd przyjmował pism sądowych z uwagi na brak pomocy służby więziennej w ich odczytywaniu i niemożność opłacenia przewodnika.

Wynika stąd wnioski, że ustanowienie pełnomocnika z urzędu na mocy postanowienia z dnia 12 lutego 2019 r. uwzględniło nowy kontekst faktyczny i prawny. Po pierwsze wynikało z przewidywania wydania niekorzystnego dla powoda wyroku, stwarzając mu możliwość zaskarżenia go z pomocą fachowego pełnomocnika (zgodnie z wyrażoną wprost intencją wniosku), po drugie miało na względzie zakomunikowaną przez powoda trudność w odczytywaniu pism sądowych.

Podsumowując, nie można uznać, że w sprawie istniała od początku potrzeba ustanowienia dla powoda fachowego pełnomocnika, a w każdym razie właściwym trybem na kwestionowanie decyzji odmownej było zażalenie na postanowienie z dnia 30 stycznia 2018 r. Mimo, że ustanowienie pełnomocnika nastąpiło jeszcze przed wydaniem zaskarżonego wyroku - zgodnie z wnioskiem strony - było ono ukierunkowane na dalszy etap procesu - postępowanie apelacyjne.

Nie można też uznać, że brak pomocy prawnej z urzędu na wcześniejszym etapie sporu pozbawił powoda prawa do obrony. Skarżący brał bowiem czynny i realny udział w postępowaniu przed Sądem Okręgowym składając pisma procesowe i wnioski dowodowe, spisane przez przewodnika lub inne współosadzone osoby, uczestnicząc w rozprawach: w dniu 4 grudnia 2018 r. (gdzie w charakterze świadka przesłuchiwana była M. D.) i w dniu 3 stycznia 2019 r. (kiedy doszło do przesłuchania stron procesu). Z apelacji nie wynika natomiast jakie możliwości obrony nie zostały przez powoda wyczerpane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w związku z samodzielnym prowadzeniem sprawy. W szczególności brak w apelacji nowych wniosków dowodowych wskazujących na niekompletność przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Skarżący wytyka jedynie pominięcie dowodu z nagrania rozmowy telefonicznej pomiędzy powodem a pracownikiem pozwanej, przeprowadzonej w dniu 12 października 2017 r. i zaniechanie wystąpienia do właściwego operatora telekomunikacyjnego obsługującego pozwaną z wnioskiem o wydanie tego nagrania - o ile takie nagranie istnieje.

Wniosek ten jednak zarówno wcześniej, jak i aktualnie nie mógł z przyczyn obiektywnych zostać uwzględniony. Po pierwsze, powód nie wskazuje na operatora telekomunikacyjnego dysponującego nagraniem, po drugie sam poddaje w wątpliwość istnienie takiego nagrania. Dalej, nie istnieją podstawy prawne i faktyczne by przyjmować, że przedmiotowa rozmowa została rzeczywiście nagrana. W końcu wnioski dowodowe nie mają służyć poszukiwaniu faktów, ale powinny zmierzać do ich wykazywania (art. 227 k.p.c.).

Nie można też ewentualnego pozbawienia prawa do obrony upatrywać w tym, że powód zaprzestał odbierania przysyłek sadowych. Było to bowiem wynikiem jego własnego zachowania, nie zaś uchybień Sądu, czy drugiej strony. Ponadto odmowa przyjęcia korespondencji sądowej - ze względu na jej przedmiot - nie mogła ujemnie wpłynąć na sytuację procesową powoda. Odmówił on bowiem przyjęcia postanowień z dnia 16 stycznia i 11 lutego 2020 r. w sprawie przyznania ze Skarbu Państwa kosztów tłumaczenia z pisma braille'a na j. polski i korzystnego dla niego postanowienia z dnia 12 lutego 2020 r. w sprawie przydzielenia mu pełnomocnika z urzędu. Ponadto zaniechał też odbioru wezwania na rozprawę w dniu 30 stycznia 2019 r., co jest bez znaczenia, w sytuacji kiedy został na nią doprowadzony z zakładu karnego.

Ostatecznie zatem zarzut nieważności postępowania, w skutek pozbawienia powoda prawa do obrony, nie mógł odnieść skutku.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 6 k.p.c., nakładający na Sąd powinność przeciwdziałania przewlekaniu postępowania. Apelacja jest bowiem środkiem instancyjnej kontroli orzeczenia, a procesową formułą dla zgłaszania zarzutu przewlekłości postępowania jest skarga na przewlekłość postępowania wnoszona w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. Nr 179, poz. 1843 z późn.zm.).

Odnosząc się do kolejnych zarzutów procesowych ~ zastrzeżeń nie budzą poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, poczynione bez obrazy art. 233 § 1 k.p.c. - to jest zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego.

W ramach tego zarzutu skarżący - w apelacji własnej - kwestionował jedynie podstawy rozstrzygnięcia o odmowie ustanowienia dla niego pełnomocnika z urzędu, do czego Sąd Apelacyjny odniósł się już we wstępnej części uzasadnienia.

Ostatecznie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, należało podzielić w całości i przyjąć je jako własne.

Równocześnie nie budzi zastrzeżeń subsumcja przyjętego stanu faktycznego pod zastosowane w sprawie normy prawa materialnego, przy czym motywy rozstrzygnięcia w tym zakresie poddają się kontroli instancyjnej - jako jasne i zrozumiałe, stąd nie może być mowy o naruszeniu przepisu z art. 328 § 2 k.p.c.

Bez obrazy art. 23 i 24 k.c. przyjął Sąd Okręgowy, że nie ziszczyły się przesłanki pociągnięcia pozwanej Spółdzielni do odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Podstawową przesłanką wymagającą ustalenia w procesie o ochronę dóbr osobistych jest naruszenie tego dobra - rzeczywiste albo przynajmniej potencjalne i prawdopodobne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast wynikające z art. 24 § 1 zd. 1 k.c. domniemanie bezprawności tego naruszenia, przenosi ciężar udowodnienia braku bezprawności na stronę pozwaną.

Jednak w braku naruszenia dobra osobistego bezprzedmiotowa jest ocena zachowania sprawczego w kategoriach bezprawności. Jest to bowiem wystarczająca podstawa oddalenia powództwa o naruszenie dóbr osobistych.

Ocena czy działanie bądź zaniechanie naruszyło bądź zagroziło dobrom osobistym innej osoby jest dokonywane na podstawie kryteriów zobiektywizowanych. Akcentuje się przy tym konieczność zachowania należytych proporcji i umiaru, tak aby instrumenty ochrony, oparte na konstrukcji prawa podmiotowego o charakterze bezwzględny, nie były nadużywane w sytuacjach drobnych, incydentalnych naruszeń (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 marca 2019 r., sygn. akt VI ACa 1334/17, Legalis nr 2122974).

Codziennie kontakty między podmiotami społecznymi w sposób konieczny wiążą się z drobnymi wzajemnymi ingerencjami w szeroko rozumiane sfery ich dóbr. Dopóki jednak nie przekraczają one granicy tego, co w naszej kulturze rozsądnie jest tolerować, nie powinno się w ogóle mówić o naruszeniu dobra osobistego.

Co się tyczy dobra osobistego nazwanego czcią - rozróżnić należy jej aspekt wewnętrzny (nazywany godnością osobistą), polegający na przekonaniu człowieka o własnej wartości i oczekiwaniu poszanowania ze strony innych oraz jej aspekt zewnętrzny (ujmowany jako dobre imię), polegający na szacunku i pozytywnej opinii otoczenia.

Dla oceny czy doszło do naruszenia godności osobistej (bo takie dobro naruszone wskazał powód) nie może być miarodajny wyłącznie stan uczuć oraz miara indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego. Poza subiektywnym odczuciem człowieka dotkniętego naruszeniem, znaczenie ma również ocena obiektywna - z punktu widzenia opinii publicznej, bowiem poczucie własnej wartości kształtowane jest zawsze w określonych warunkach historycznych i kulturowych.

Odwołanie się do opinii publicznej - jako kryterium obiektywizacji oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego - oznacza uwzględnienie powszechnie przyjętych i aprobowanych w danym miejscu i czasie poglądów, jednak przy założeniu, że wzorców, stanowiących docelowy punkt odniesienia, dostarczają zapatrywania rozsądnie i uczciwie myślących przedstawicieli społeczeństwa (por.: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, nr 9, poz. 330 i z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 93).

Słusznie zatem Sąd Okręgowy - uwzględniając normy postępowania zasługujące na powszechną akceptację - uznał, że zachowanie polegające na braku odpowiedzi na zapytanie powoda i zniszczenie jego pisma wraz z załącznikiem nie poddaje się negatywnej opinii społeczeństwa.

Należy bowiem stwierdzić, że jest to zachowanie mieszczące się w kanonie standardów na rynku pracy. Osoby poszukujące zatrudnienia tylko w nielicznych przypadkach otrzymują odpowiedź na listy aplikacyjne. Sytuacją typową jest brak jakiegokolwiek odzewu ze strony potencjalnego pracodawcy, zwłaszcza w sytuacji kiedy nie przeprowadza on aktualnie naboru pracowników. Reakcja z jego strony oznacza z reguły zainteresowanie złożoną ofertą pracy. Mimo zatem, że jako profesjonalne i kulturalne można ocenić zachowanie polegające na zakomunikowaniu braku zainteresowania, jako istotnie nagannej nie odbiera się powszechnie całkowitej bierności ze strony adresata oferty. Uczestnicy rynku pracy nauczyli się negatywną odpowiedź na zapytanie o pracę dorozumiewać z braku odpowiedzi drugiej strony. Jest ona też usprawiedliwiona rachunkiem ekonomicznym, odpisywanie na zapytywania wiąże się z nakładem czasu i kosztów.

Stąd nie można uznać, że sytuacja w której znalazł się powód u przeciętnej osoby wpłynęłaby ujemnie na poczucie jej własnej wartości, powodując odczucie bycia nieuszanowanym, poniżonym, czy wręcz upokorzonym. O tyle jak sam brak szansy na zatrudnienie może wpływać negatywnie na samoocenę jednostki, to już milczący sposób zakomunikowania o tym takiej reakcji w sferze godności osobistej - przy zastosowaniu wzorca abstrakcyjnego odbiorcy - nie uzasadnia. Może się wiązać co najwyżej z doznaniem pewnej przykrości, jednak nie tyle istotnej wagi, by zachwiać poczuciem własnej wartości jednostki.

Podobnie, jako nadwrażliwą należy ocenić reakcję powoda na zniszczenie korespondencji adresowanej do pozwanej. Nie sposób abstrahować od tego, że dokumentów tych nie potrzebowała pozwana - nie będąc zainteresowana

ofertą pracy powoda, ale również biorąc pod uwagę, że ze względu na formę kserokopii nie miały one waloru użytkowanego dla samego powoda. Należy zakładać, że pozwana zachowała się również w tym aspekcie w sposób typowy dla środowiska pracodawców, czasami wręcz zasypywanych dokumentami aplikacyjnymi od kandydatów do pracy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego nie uznałaby tego zachowania jako poniżającego i uwłaczającego jego godności.

Natomiast odbiór zachowania pozwanej jako powodowanego nienawiścią i ukierunkowanego wręcz na poniżenie powoda i to z racji jego niepełnosprawności i statusu osoby pozbawionej wolności, stanowi całkowicie nieuzasadnioną interpretację zdarzenia leżącego u podstaw sporu, nie znajdującą potwierdzenia w żadnych okolicznościach jemu towarzyszących.

Subiektywnie pojmowana przez powoda krzywda nie znajduje zatem usprawiedliwienia w przeciętnych ludzkich reakcjach i nie przekracza takiego progu dolegliwości, który zezwalałby na uruchomienie ochrony cywilnoprawnej.

Jeśli zatem nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci godności, ocena zachowania pozwanej w kategoriach bezprawności staje się bezprzedmiotowa. Jednak podzielić, należy zapatrywanie Sądu Okręgowego, że zachowanie pozwanej pozostawało w zgodzie z przepisami prawa i zasadami współżycia społecznego.

Ocena zachowania jako akceptowalnego w świetle zasad współżycia społecznego wynika już z rozważań dotyczących standardów zachowania stron procesu rekrutacyjnego. Wykształcenie się pewnej praktyki w tym zakresie oznacza społeczne na nią przyzwolenie.

Właściwie też zachowanie pozwanej zostało ocenione jako zgodne z przepisami prawa. Ocenę tę skarżący podważał w części dotyczącej podstaw do zniszczenia dokumentów nadesłanych przez powódkę wobec braku zgody Spółdzielni na przetwarzanie zawartych tam danych osobowych.

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy zgoda kandydata do pracy na przetwarzanie

#i

jego danych osobowych nie jest potrzebna w zakresie wynikającym z art. 22¹ k.p. w brzmieniu obowiązującym w czasie zaistnienia zdarzeń, będących podstawą sporu (tj. z dnia 8 września 2016 r., Dz.U. z 2016 r. poz. 1666). Przepis ten - w powiązaniu z art. 23 ust. 1 pkt 2 obowiązującej wówczas ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie

danych osobowych (t.j. tj. z dnia 13 czerwca 2016 r., Dz.U. z 2016 r. poz. 922, dalej: (...)) - stanowi bowiem podstawę do przetwarzania przez potencjalnego pracodawcę danych osobowych kandydata do pracy obejmujących jego imię (imiona) i nazwisko, imiona rodziców, datę urodzenia, miejsce zamieszkania (adres do korespondencji), wykształcenie oraz przebieg dotychczasowego zatrudnienia. Natomiast jeśli osoba ubiegająca się o zatrudnienie podaje w dokumentach rekrutacyjnych więcej informacji, niż wynika to z wymienionych przepisów prawa, wówczas podstawą prawną do ich przetwarzania przez potencjalnego pracodawcę jest zgoda tej osoby (art. 23 ust. 1 pkt 1 tej ustawy).

Nie ma zatem racji skarżący, że samo udzielenie takich informacji jest jednoznaczne ze zgodą na ich przetwarzanie. Pojęcie zgody należy rozumieć tak, jak zostało ono zdefiniowane w art. 7 pkt 5 OchrDanych. Przytoczony przepis przez zgodę rozumie oświadczenie woli, którego treścią jest zgoda na przetwarzanie danych osobowych tego, kto składa oświadczenie; zgoda nie może być domniemana lub dorozumiana z oświadczenia woli o innej treści. Formuła zgody na przetwarzanie danych osobowych powinna zatem stanowić odrębne oświadczenie osoby, której dane dotyczą, od innych oświadczeń, z jej treści zaś powinno w sposób niebudzący wątpliwości wynikać, w jakim celu, w jakim zakresie i przez kogo dane osobowe będą przetwarzane. Zgoda ta nie może być wyrażona w drodze „braku sprzeciwu” (por.: decyzja (...) z dnia 23 stycznia 2015 r., (...)/ (...), Legalis nr(...)).

Słusznie wprawdzie skarżący zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 7 pkt 2 przetwarzaniem danych jest również ich usuwanie, jednak, jak wynika z art. 23 ust. 1 pkt 1 OchrDanych usunięcie danych nie wymaga zgody osoby, której one dotyczą.

Choć zatem pozwana nie mogła bez zgody powoda przetwarzać jego danych osobowych w rozumieniu ich przechowywania, to zgody takiej nie wymagało już ich usunięcie. Stąd wniosek o zgodności z prawem działań pozwanej polegających na zniszczeniu nośników danych w postaci nadesłanych dokumentów.

Oceny legalności działania pozwanej nie zmienia specyficzna pozycja powoda jako osoby niepełnosprawnej i status pozwanej jako spółdzielni niewidomych - przywoływane w rozwinięciu zarzutu naruszenia art. 69 Konstytucji i art. 181 a § 1 i 3 prawa spółdzielczego.

Przywołana norma konstytucyjna wskazująca na konieczność udzielenia osobom niepełnosprawnym pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej - zgodnie z ustawą - skierowana jest do organów władzy publicznej. Jej adresatem nie jest zatem pozwana spółdzielnia niewidomych. Podobnie wskazany przepis prawa spółdzielczego, z których wynika, że przedmiotem działalności spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych jest zawodowa i społeczna rehabilitacja inwalidów i niewidomych przez pracę w prowadzonym wspólnie przedsiębiorstwie, przy pomocy organów władzy państwowej oraz administracji rządowej i samorządowej oraz ze zwolnień i ulg w świadczeniach publicznoprawnych, nie stanowi ani o obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych - w oderwaniu od reguł gospodarki rynkowej, ani o powinności przestrzenia przez nią jakichś szczególnych procedur rekrutacyjnych.

W tym stanie rzeczy orzeczenie co do meritum było w pełni zasadne.

Korekty nie wymagało również rozstrzygnięcie o kosztach procesu, które pozwany zakwestionował podnosząc zarzut naruszenia § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, przez zastosowanie stawki wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej w kwocie 7.200 zł zamiast 5.400 zł.

Akt ten, obowiązujący od 1 stycznia 2016 r. w § 2 pkt 6 dla wartości przedmiotu sporu powyżej 50.000 zł do 200.000 zł przewidywał stawkę 7.200 zł. Na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego to rozporządzenie (z dnia 3 października 2016 r., Dz.U. z 2016 r. poz. 1667), stawka dla tego zakresu w.p.s. uległa zmniejszeniu do 5.400 zł. Jednak w § 2 tego aktu zmieniającego przewidziano, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Skoro zatem pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 20 października 2017 r., zachowała aktualność stawka wynagrodzenia w wysokości 7.200 zł.

W tym stanie rzeczy apelację należało oddalić - z mocy art. 385 k.p.c.

Na podstawie § 2, § 4 ust. 3, § 8 pkt 6, § 16 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1715) Sąd Apelacyjny przyznał pełnomocnikowi powoda radcy prawnemu M. O. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 4.428 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Marek Górecki Andrzej Daczyński Marcin Miczke

--	--	--